

Biuletyn z posiedzenia

Rady Ochrony Pracy (nr 51)

15 października 2019 r.

Rada Ochrony Pracy, obradująca pod przewodnictwem posła **Janusza Śniadka (PiS)**, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- przyjęcie stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie kompleksowej informacji o zawodach jako instrumencie wspomagającym dobór do zawodu i zatrudnienie,
- projekt budżetu Państwowej Inspekcji Pracy na 2020 r. – materiał przygotowany przez Państwową Inspekcję Pracy,
- sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Wiesław Łyszczek** główny inspektor pracy wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięła pracownica Kancelarii Sejmu **Ewa Mierosławska** – z sekretariatu Rady w Biurze Prawnym i Spraw Pracowniczych.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Jesteśmy Radą Ochrony Pracy przy marszałku Sejmu. Niedawno odbył się pogrzeb marszałka seniora Kornela Morawieckiego, z kolei jutro będzie pogrzeb ministra Jana Szyszki. Uczcijmy ich pamięć chwilą ciszy.

Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie.

Zebrani:

A światłość wiekuista niechaj im świeci.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Dziękuję bardzo.

Otwieram posiedzenie Rady Ochrony Pracy. Witam głównego inspektora pracy pana Wiesława Łyszczka wraz ze współpracownikami.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia obejmuje: pkt 1 – przyjęcie stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie kompleksowej informacji o zawodach jako instrumencie wspomagającym dobór do zawodu i zatrudnienie, pkt 2 – projekt budżetu Państwowej Inspekcji Pracy na 2020 r. – materiał przygotowany przez Państwową Inspekcję Pracy, pkt 3 – sprawy bieżące.

Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie widzę zgłoszeń.

Stwierdzam, że Rada przyjęła porządek dzienny posiedzenia.

Przystępujemy do jego realizacji. Przechodzimy do rozpatrzenia punktu pierwszego porządku dziennego – przyjęcie stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie kompleksowej informacji o zawodach jako instrumencie wspomagającym dobór do zawodu i zatrudnienie.

Proszę przewodniczącą Zespołu ds. Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Środowisku Pracy panią prof. Danutę Koradecką o przedstawienie projektu stanowiska. Dziękujemy pani profesor za uczestnictwo w dzisiejszym posiedzeniu, mimo bardzo ważnej konferencji odbywającej się w Centralnym Instytucie Ochrony Pracy – Państwowym Instytucie Badawczym.

Przewodnicząca Zespołu ds. Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Środowisku Pracy ROP Danuta Koradecka:

To bardzo interesująca międzynarodowa konferencja dotycząca nowych technologii. Uczestniczą w niej m.in. eksperci z wielu krajów. Materiały i prezentacje zostaną zamieszczone na stronie internetowej CIOP-PIB. Zachęcam do zapoznania się z nimi.

Projekt stanowiska został opracowany przez Zespół ds. Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Środowisku Pracy. Dziękuję członkom Rady, którzy wzięli udział we wczorajszym posiedzeniu zespołu, za pracę nad zredagowaniem projektu.

Oto proponowane brzmienie stanowiska: „Na posiedzeniu 10 września 2019 r. Rada Ochrony Pracy zapoznała się z informacjami i prezentacjami na temat kompleksowej informacji o zawodach (IoZ) jako instrumencie wspomagającym dobór do zawodu i zatrudnienie oraz wybór kierunku edukacji, przedstawionymi przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, Centralny Instytut Ochrony Pracy – Państwowy Instytut Badawczy, Ministerstwo Edukacji Narodowej oraz Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej podkreśliło istotną rolę kompleksowej informacji o zawodach w systemie edukacji, wskazując w tym kontekście na szczególną funkcję projektu „Rozwijanie, uzupełnianie i aktualizacja informacji o zawodach oraz jej upowszechnianie za pomocą nowoczesnych narzędzi komunikacji – INFODORADCA+”, przygotowanego wspólnie z CIOP-PIB. W ramach tego projektu powstają opisy zawodów, kompetencji zawodowych, możliwości doskonalenia zawodowego, a także możliwości zatrudnienia osób niepełnosprawnych w zawodzie.

W zaprezentowanym materiale przygotowanym przez CIOP-PIB wskazano na znaczenie kompleksowej informacji o zawodach dla pracowników, pracodawców, jak i całego społeczeństwa. Podkreślono, że kompleksowa IoZ w sposób właściwy przekłada się na efektywny dobór do zawodu, co w dłuższej perspektywie może skutkować wzrostem zatrudnienia, większym zadowoleniem z wykonywanej pracy, wyższą motywacją zawodową i efektywnością pracowników. Usystematyzowana informacja o zawodach ma szczególne znaczenie w sytuacji realnego spadku stopy bezrobocia rejestrowanego na przestrzeni ostatnich kilku lat oraz związanego z tym wzrostu mobilności zawodowej.

Kompleksowa IoZ łączy w sobie treści dotyczące rynku pracy, możliwości i warunków zatrudnienia pracowników (w tym pracowników z niepełnosprawnością), wymaganych kompetencji oraz ścieżek doskonalenia zawodowego. Właściwa informacja o zawodzie powinna odpowiadać na potrzeby klientów oraz instytucji rynku pracy, tj. zawierać dane przydatne zarówno osobom poszukującym pracy, jak i profesjonalistom udzielającym porad zawodowych.

Obecnie najbardziej obszernym źródłem wiedzy na temat współczesnych zawodów w Polsce są opisy powstałe w projekcie INFODORADCA+. W projekcie tym ujętych zostało 1000 zawodów, w tym 548 nowych – dotąd nieopisywanych. Opisy cechuje innowacyjna metodologia, wiążąca się z udziałem w pracach nad projektem grupy ekspertów mających doświadczenie branżowe i/lub kompetencje metodologiczne odnoszące się do tworzenia informacji o danym zawodzie. Opracowany model informacji o zawodach jest zgodny z aktualnymi potrzebami rynku pracy i stanowi przydatne narzędzie wspomagające dobór zawodowy i zatrudnienie. Opisy powstałe w projekcie są dostępne na portalu publicznych służb zatrudnienia (<https://psz.praca.gov.pl/-/8880356-infodoradca-informacje-o-zawodach>), nad którym pieczę sprawuje Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.

Właściwy dobór zawodowy, dokonany w oparciu o kompleksową IoZ, z jednej strony może przyczynić się do wzrostu zatrudnienia, optymalizacji warunków pracy, a tym samym do poprawy szeroko pojmowanej jakości życia społeczeństwa. Z drugiej strony może być instrumentem do zwiększenia efektywności pracy, a także zmniejszenia kosztów związanych z wypadkowością, absencją i „porzucaniem” pracy.

Instytut przedstawił także wyniki badań, zgodnie z którymi wykorzystanie opisów informacji o zawodach w instytucjach rynku pracy wynosi aż 99%. Według uzyskanych

danych 97% badanych uznało kompleksową informację o zawodzie za narzędzie użyteczne w wyborze pracy.

Ministerstwo Edukacji Narodowej podkreśliło, że u podstaw świadomych wyborów uczniów i absolwentów leży odpowiednia informacja o zawodach, dotycząca możliwości kształcenia. Konsekwencją tego są działania w zakresie doradztwa zawodowego, podejmowane w szkołach i placówkach systemu oświaty. Dokonane ostatnio zmiany w systemie polskiego kształcenia zawodowego mają na celu dostosowanie go do potrzeb nowoczesnej gospodarki. Szczególne znaczenie ma w tym kontekście włączenie pracodawców w promocję szkolenia zawodowego w środowisku uczniów stojących przed wyborem szkoły. Poradnictwo zawodowe ma służyć popularyzacji szkolnictwa branżowego i odbudowie jego prestiżu poprzez ukazanie perspektyw rozwoju dzięki doborowi ścieżki zawodowej do predyspozycji młodego człowieka.

W ocenie Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych opracowanie i wdrożenie kompleksowej informacji o zawodach odpowiada na potrzeby osób niepełnosprawnych zarówno poszukujących pracy, jak i planujących przekwalifikowanie.

Zwiększanie aktywności zawodowej osób niepełnosprawnych wymaga intensywnych działań systemowych i instytucjonalnych. Działania te, jak również ogólna poprawa sytuacji na rynku pracy przyniosły efekty w postaci systematycznego wzrostu zatrudnienia osób niepełnosprawnych w ostatnich latach. Między rokiem 2015 a 2018 stopa bezrobocia osób niepełnosprawnych spadła z 13% do 7,2%, zaś roczny wskaźnik zatrudnienia wzrósł o 3,7%. Te statystyki wskazują na poprawę, ale nadal widoczne są znaczne różnice między wskaźnikami dotyczącymi osób niepełnosprawnych a tymi mierzącymi aktywność zawodową ogółu osób.

Po wysłuchaniu informacji oraz dyskusji Rada uznaje, że opracowane w ramach projektu INFODORADCA+ opisy zawodów i kompetencji są wartościowym instrumentem wspomagającym dobór do zawodu i zatrudnienie.

Uwzględniając powyższe, Rada uznaje za celowe:

Upowszechnianie opracowanych w ramach projektu INFODORADCA+ opisów zawodów, kompetencji zawodowych, możliwości doskonalenia zawodowego itp. wśród osób bezrobotnych i poszukujących pracy, osób pracujących, osób zmieniających zawód, doradców zawodowych, absolwentów szkół różnych szczebli.

Wykorzystanie kompleksowej informacji o zawodach (IoZ) przez instytucje rynku pracy, w tym publiczne służby zatrudnienia, a także ochotnicze hufce pracy, agencje zatrudnienia, instytucje szkoleniowe, instytucje dialogu społecznego, instytucje partnerstwa lokalnego oraz klientów tych instytucji. Wykorzystanie tej informacji powinno stać się praktyką w takich podmiotach, jak gminne centra informacji, akademickie biura karier, szkolne ośrodki kariery, placówki kształcenia zawodowego i ustawicznego, organizacje pozarządowe zajmujące się problematyką rynku pracy oraz inne podmioty zainteresowane zawodoznawstwem.

Ujednoczenie opisów i baz wiedzy o zawodach, tworzonych przez różne ośrodki oraz organizacje, i powierzenie prowadzenia powstałej w ten sposób platformy informacyjnej MRPiPS.

Włączenie pracodawców w promocję kształcenia zawodowego w środowisku uczniowskim poprzez dostarczanie informacji o perspektywach pracy i rozwoju w danym zawodzie”.

Proponujemy, aby do wnioski do realizacji przekazać resortom: rodziny, pracy i polityki społecznej, edukacji narodowej, nauki i szkolnictwa wyższego. Natomiast do wiadomości stanowisko zostanie przekazane marszałkowi Sejmu, sejmowej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, senackiej Komisji Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej, sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży, senackiej Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, a także reprezentatywnym organizacjom pracodawców i pracowników.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Dziękuję za przedstawienie projektu stanowiska.

Czy są uwagi do proponowanego stanowiska? Nie widzę zgłoszeń.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem stanowiska w brzmieniu proponowanym przez Zespół ds. Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Środowisku Pracy? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu?

Stwierdzam, że Rada jednogłośnie przyjęła stanowisko w sprawie kompleksowej informacji o zawodach jako instrumencie wspomagającym dobór do zawodu i zatrudnienie.

Przechodzimy do rozpatrzenia punktu drugiego porządku dziennego – projekt budżetu Państwowej Inspekcji Pracy na 2020 r.

Proszę o zabranie głosu pana Wiesława Łyszczka, głównego inspektora pracy.

Główny inspektor pracy Wiesław Łyszczek:

W przekazanym Radzie dokumencie staraliśmy się w sposób przystępny omówić projekt planu dochodów i wydatków Państwowej Inspekcji Pracy na 2020 r. Jak co roku, budżet poprzedziliśmy syntetyczną informacją o urzędzie, jego zadaniach i planach na kolejny rok budżetowy. Postaram się więc ograniczyć swoje wystąpienie do wprowadzenia w tematykę dzisiejszego posiedzenia i w sposób krótki, syntetyczny zaprezentować państwu projekt budżetu Państwowej Inspekcji Pracy na 2020 r.

Omówienie budżetu zacznę od planu wydatków ustalonych na kwotę 374 946 tys. zł, większą o 36 083 tys. zł, tj. o 10,6%, niż wydatki urzędu zapisane w ustawie budżetowej na 2019 r. Wzrost ten dotyczy wynagrodzeń i pochodnych od nich o kwotę 27 242 tys. zł, pozostałych wydatków bieżących o 5975 tys. zł, wydatków majątkowych o 2537 tys. zł oraz świadczeń na rzecz osób fizycznych o 329 tys. zł.

Kwota 27 242 tys. zł dotycząca wynagrodzeń i pochodnych wynika z planowanego ośmioprocentowego wzrostu funduszu wynagrodzeń na podwyżki wynagrodzeń, z planowanego wzrostu planu etatów o dodatkowe 32 etaty w stosunku do planu na 2019 r., sześcioprocentowego wzrostu kwoty bazowej dla osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe oraz wzrostu funduszu wynagrodzeń tych osób w związku z nabyciem przez dwie osoby z tej grupy prawa do otrzymania nagród jubileuszowych. W przekazanym Radzie projekcie budżetu staraliśmy się szeroko opisać wynagrodzenia osobowe pracowników, które wraz z pochodnymi od wynagrodzeń stanowią 81,8% wydatków urzędu. Myślę, że Rady Ochrony Pracy nie muszą przekonywać, że fundamentem prawidłowej realizacji nałożonych czy też nakładanych na urząd zadań jest właściwa kadra, dobrze wykształcona i doświadczona, ale też odporna na stres, który towarzyszy inspektorom pracy podczas realizacji ich zadań. Warunkiem posiadania takiej kadry jest odpowiedni poziom wynagrodzeń, dlatego też dążymy do przywrócenia ich atrakcyjności, tak jak to miało miejsce przed 1999 r.

Przechodząc dalej, kolejnym powodem wzrostu budżetu Państwowej Inspekcji Pracy na 2020 r. jest zwiększenie pozostałych wydatków bieżących o 5975 tys. zł. Ta grupa obejmuje szeroko rozumiane wydatki administracyjne, tj. m.in. czynsze, zakup energii, usługi porządkowe, ochronę, monitoring i dozór mienia, usługi pocztowe, remonty, zakupy materiałów i wyposażenia, użytkowanie rozległej sieci PIP WAN. W tej grupie są także

inne wydatki związane z bieżącą działalnością inspekcji pracy, takie jak np. wydatki na podróże służbowe, szkolenia pracowników, odpis na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych, podatki i opłaty. Są tu też wydatki urzędu na działalność prewencyjno-promocyjną, które oprócz opisowego omówienia zaprezentowano dodatkowo w układzie tabelarycznym w załączniku nr 3. Załącznik ma na celu wyodrębnić kwoty planowanych na działalność prewencyjno-promocyjną, a następnie umożliwienie ich rozliczenia i zaprezentowania w informacji z wykonania budżetu.

Głównym powodem wzrostu zaplanowanego na przyszły rok w grupie pozostałych wydatków bieżących jest niezbędna realizacja pewnych wydatków, z których musieliśmy zrezygnować w bieżącym roku ze względu na zmniejszenie w trakcie prac nad ustawą budżetową na 2019 r. naszego budżetu w tej grupie wydatków o 3255 tys. zł. Spowodowało to konieczność rezygnacji w tym roku budżetowym z niektórych planowanych zadań, w tym z zakupu komputerów stacjonarnych wraz z oprogramowaniem, oraz w dużym stopniu ograniczenie wydatków związanych z remontami siedzib i przeniesienie ich realizacji na 2020 r.

Szacujemy również, iż pozostałe wydatki bieżące wzrosną znacząco z uwagi na prognozowany wzrost minimalnego wynagrodzenia, wzrost wskaźnika cen towarów i usług konsumpcyjnych oraz obowiązek odprowadzenia przez pracodawców składek na pracownicze plany kapitałowe, a co za tym idzie – wzrost cen usług świadczonych przez wykonawców na rzecz urzędu. Już w bieżącym roku niektóre firmy wystąpiły o aneks do zawartych umów dotyczący wzrostu wartości umowy właśnie z tych powodów.

Obecnie trwają procedury przetargowe na wyłonienie wykonawcy usług na utrzymanie i rozwój środowiska systemu elektronicznego obiegu dokumentów (SEOD) i zgodnie ze specyfikacją istotnych warunków zamówienia przewidywane wydatki na utrzymanie tego systemu w 2020 r. wzrosną w stosunku do 2019 r. o prawie 1000 tys. zł.

Znaczący wpływ na wzrost planowanych wydatków bieżących mają również wytyczne ministra finansów w zakresie wyliczenia odpisu na Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych, zgodnie z którymi odpis wzrasta o ponad 1000 tys. zł.

W grupie świadczeń na rzecz osób fizycznych wzrost wydatków o kwotę 329 tys. zł wynika ze wzrostu planowanego przeciętnego zatrudnienia, w tym w grupie osób

uprawnionych do otrzymania ekwiwalentów za używanie odzieży własnej do celów służbowych.

Projekt budżetu PIP na 2020 r. przewiduje – jak wspomniałem na wstępie – wzrost w grupie wydatków majątkowych o kwotę 2537 tys. zł. Wydatki majątkowe obejmują wydatki inwestycyjne oraz zakupy inwestycyjne. Wzrost dotyczy głównie wydatków na zakupy inwestycyjne i wynika z planowanych wydatków na systemy informatyczne, m.in. na wdrożenie procesów, polityk i procedur związanych ze wznowieniem lub utrzymaniem infrastruktury teleinformatycznej krytycznej dla organizacji – np. po wystąpieniu katastrofy naturalnej lub wywołanej przez człowieka – co będzie kontynuowane jeszcze w 2021 r. W 2020 r. największa pozycja w planie wydatków inwestycyjnych to zakończenie przebudowy budynku oddziału OIP Rzeszów w Tarnobrzegu w kwocie 1053 tys. zł.

W przedłożonym Radzie materiale szczegółowo zaprezentowaliśmy wspomnianą inwestycję, jak również inwestycje na mniejsze kwoty. Opisaliśmy również szczegółowo wydatki na zakupy inwestycyjne, które – jak wcześniej wspomniałem – znacznie wzrastają w stosunku do wydatków określonych w ustawie budżetowej na 2019 r. Główne pozycje to wydatki informatyczne na kwotę 3005 tys. zł oraz samochody na kwotę 2005 tys. zł.

W 2020 r. będziemy też kontynuowali program wymiany inspektorów pomiędzy krajowymi inspekcjami pracy, realizowany pod auspicjami Komitetu Wyższych Inspektorów Pracy. Na ten cel w ramach finansowania projektów z udziałem środków Unii Europejskiej niepodlegających zwrotowi zaplanowaliśmy 14 tys. zł.

Plan dochodów oszacowaliśmy na kwotę 1904 tys. zł – wyższą od planu na 2019 r. o 176 tys. zł, głównie w wyniku planowania wyższych niż w bieżącym roku dochodów z tytułu grzywien, mandatów i kar pieniężnych od osób fizycznych, prawnych i innych jednostek organizacyjnych, wpływów ze sprzedaży składników majątkowych, a także wpływów z tytułu kar i odszkodowań wynikających z nieprawidłowej realizacji umów. Nadal głównym źródłem dochodów urzędu są kary pieniężne nakładane przez inspektorów pracy na podstawie ustawy o transporcie drogowym oraz grzywny w celu przymuszenia, stanowiące łącznie 72,3% wszystkich zaplanowanych dochodów. Wpływy z tego tytułu zaplanowano w kwocie 1376 tys. zł, tj. na poziomie o 96 tys. zł wyższym od przewidywanego wykonania roku bieżącego.

W 2020 r. mogą pojawić się również dochody wynikające z obowiązku nałożonego na Państwową Inspekcję Pracy ustawą o delegowaniu pracowników w ramach świadczenia usług. Jednakże są to jednostkowe przypadki, trudne do przewidzenia, więc w projekcie budżetu na 2020 r. oszacowaliśmy je z dużą ostrożnością w wysokości 18 tys. zł.

W planie dochodów na przyszły rok dość wysoką pozycję zajmują wpływy ze sprzedaży składników majątkowych, które oszacowaliśmy na kwotę 188 tys. zł, w tym sprzedaży wyeksploatowanych samochodów służbowych na kwotę 161 tys. zł, oraz dochody z tytułu usług świadczonych przez Ośrodek Szkolenia PIP dla podmiotów zewnętrznych zaplanowane w wysokości 100 tys. zł. Pozostałe wpływy zaplanowane w łącznej kwocie 222 tys. zł planujemy uzyskać z różnych źródeł, szczegółowo opisanych w naszym materiale, więc pominię je w swoim wystąpieniu. Chciałbym podkreślić, iż urząd konsekwentnie dochodzi należności, w tym np. należności z tytułu nieprawidłowej realizacji umów, i wpływy te odprowadzane są na dochody budżetu państwa. Mówię o tym tylko dlatego, że na etapie planowania nie jesteśmy w stanie oszacować wielu dochodów.

Należy też zaznaczyć, że działalność Państwowej Inspekcji Pracy wpływa na dochody innych jednostek. I tak np. w 2018 r. w toku kontroli inspektorzy pracy nałożyli na sprawców wykroczeń przeciwko prawom osób wykonujących pracę zarobkową 14,8 tys. grzywien w drodze mandatów karnych na łączną kwotę 17 900 tys. zł. Wpływy z tych mandatów stanowią dochód aparatu skarbowego państwa.

Tradycyjnie w materiale zaprezentowaliśmy również projekt budżetu PIP w układzie zadaniowym. Nie uległ on zmianie w stosunku do roku bieżącego.

Kwotowo plan na 2020 r. pokazujemy w podziale na funkcję, zadanie, podzadanie i działania. Jednak dla ograniczenia szczegółowości materiału cel oraz miernik opisaliśmy już tylko na poziomie zadania i odnoszą się one do głównego obszaru działalności inspekcji w zakresie nadzoru i kontroli. Celem działalności nadzorczo-kontrolnej jest doprowadzenie warunków pracy w kontrolowanych zakładach do zgodności z przepisami prawa pracy, a miernikiem realizacji tego celu pozostaje odsetek kontroli zakończonych wydaniem nakazu w związku ze stwierdzonymi naruszeniami przepisów prawa pracy. Wartość docelową miernika na 2020 r. oraz dwa następne lata ustalono na 54%.

Dziękuję za wysłuchanie. Mam nadzieję na poparcie Rady w walce o budżet Państwowej Inspekcji Pracy na 2020 r. W przypadku pytań pozostaję do dyspozycji wraz ze współpracownikami.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Dziękuję za przedstawienie projektu budżetu Państwowej Inspekcji Pracy na przyszły rok.

Otwieram dyskusję.

Kto z państwa chciałby zabrać głos?

Pani prof. Danuta Koradecka, proszę. Następnym mówcą będzie pan poseł Krzysztof Gadowski.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Danuta Koradecka:

Chciałabym spojrzeć na proponowany budżet z perspektywy zadań realizowanych dotychczas przez inspekcję pracy oraz nowych zadań, które pojawiają się w każdej chwili, gdy coś dzieje się na rynku pracy w zakresie zatrudnienia, warunków pracy itp. Bo to istotna część w momencie planowania budżetu. On wzrasta, ale wzrasta również liczba zadań i funkcji. Zatem mamy do czynienia nie z żądzą większych środków kierowanych do inspekcji pracy, lecz z próbą znalezienia środków na realizację zadań nakładanych na PIP. Za każdym razem, kiedy dyskutujemy nad budżetem lub różnymi zadaniami realizowanymi przez inspekcję pracy, dostrzegamy ryzyko dysonansu między tymi dwiema podstawami funkcjonowania urzędu.

Sądzę, że warto zastanowić się, które zadania muszą być realizowane przez inspekcję pracy, a pewne może docelowo w ramach doskonalenia systemu niekoniecznie muszą być przypisywane inspekcji. Doświadczenia zagraniczne w tym zakresie są różnego rodzaju.

Przedstawiony projekt budżetu jest przemyślany. W dużej mierze dotyczy wynagrodzeń, zatem środki trafią do pracowników. Problem, żeby byli jak najlepsi, żeby chcieli pracować w inspekcji. Wydaje mi się, że na obecnym rynku pracy niełatwo pozyskać wszechstronnych pracowników, potrzebnych inspekcji.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Myślę, że zgłoszony przez panią prof. Koradecką postulat powiązania budżetu z zadaniami będziemy realizować jeszcze w tym roku na posiedzeniu, na którym będziemy dyskutować o planie pracy Państwowej Inspekcji Pracy. W tej chwili nie znamy jeszcze terminów posiedzeń, nie znamy nawet terminu inauguracyjnego posiedzenia Sejmu. Już wczoraj

zapowiedziałem, że natychmiast gdy termin pierwszego posiedzenia Sejmu będzie znany, zwołam posiedzenie Rady Ochrony Pracy, żeby wpisać się w harmonogram posiedzeń Sejmu przyszłej kadencji. Nie wykluczam, że będzie natężenie prac parlamentu nowej kadencji w związku z obowiązkami uchwalenia budżetu państwa i – przy okazji – budżetu Państwowej Inspekcji Pracy.

Pan poseł Krzysztof Gadowski, proszę.

Członek Rady Ochrony Pracy Krzysztof Gadowski:

Pani prof. Koradecka słusznie zauważyła, że instytucja to przede wszystkim ludzie i od nich zależy sprawne realizowanie zadań wpisanych w plan wieloletni urzędu. Od lat Państwowa Inspekcja Pracy ma problem z pozyskaniem pracowników. Jak sytuacja w tym zakresie przedstawia się na dzień dzisiejszy? Były etaty, które udało się w części zabezpieczyć, ale pewna część nie została jeszcze zagospodarowana. Mówimy o kolejnych ponad 32 etatach w 2020 r. Czy rzeczywiście płaca, którą państwo oferujecie – a trzeba powiedzieć, że inspektor jest narażony, powiem fakultatywnie, na tzw. różne pokusy – potrafi zapewnić rzetelność i solidność osób, które podejmują się niełatwej pracy?

Dyrektor Departamentu Kadr i Szkoleń GIP Małgorzata Wysocka:

We wrześniu i październiku odbyły się rozmowy kwalifikacyjne w Ośrodku Szkolenia PIP we Wrocławiu rekrutujące przyszłych adeptów sztuki inspektorskiej, czyli kandydatów na podinspektorów pracy. Z satysfakcją dodam, że to jest kolejny rok, kiedy zrekrutowaliśmy bardzo dużą grupę przyszłych pracowników. Pozwolę sobie przypomnieć, że w ubiegłym roku w wyniku rozmów kwalifikacyjnych zostało zatrudnionych ponad 80 przyszłych inspektorów pracy na 77. i 78. aplikację inspektorską. Po roku szkolenia w grudniu rozpoczną się egzaminy końcowe. Mamy nadzieję, że 42 osoby, które szkolą się na 77. aplikacji, zdadzą pozytywnie egzamin i zasilą grupę inspektorów pracy. Natomiast w przyszłym roku pod koniec lutego jest przewidziany egzamin końcowy 78. aplikacji. W tej chwili uczestniczy w niej 39 osób. Zrekrutowaliśmy ponad 43 osoby, ale niektóre zrezygnowały przed zatrudnieniem. Stąd z 43 zrekrutowanych na każdą aplikację ostatecznie grupa 81 osób przygotowuje się do zawodu inspektora pracy. Jeśli w grudniu 42 osoby – na co liczymy – zdadzą egzamin państwowy, to w 2019 r. uzyskalibyśmy łącznie 86 młodszych inspektorów pracy, jako że w styczniu zakończyła się jedna aplikacja i 26 inspektorów pracy zasililo kadrę inspektorską.

Natomiast warte podkreślenia jest również to, że po rozmowach kwalifikacyjnych w Ośrodku Szkolenia PIP we wrześniu i październiku 87 osób zostało zakwalifikowanych na przyszłe aplikacje. To największa grupa, jaka została zrekrutowana do urzędu w ostatnim czasie. Jeżeli środki budżetowe pozwolą, to planem kierownictwa urzędu jest organizowanie dużych aplikacji przez najbliższe dwa–trzy lata, wtedy kadra inspektorska uległaby naturalnej wymianie i nie mielibyśmy deficytu w tej grupie zawodowej, jaki jeszcze występuje obecnie. Liczymy, że te 87 osób ostatecznie zdecyduje się na zatrudnienie w naszym urzędzie.

Poza tym pan minister podjął decyzję o zorganizowaniu niezależnie od dwóch aplikacji w ośrodku szkolenia jeszcze dodatkowej aplikacji zaocznej, skierowanej tylko do Okręgowego Inspektoratu Pracy w Warszawie, jako że w tym okręgu wpływa najwięcej skarg, przez co inspektorzy w największym zakresie są obciążeni kontrolami skargowymi. Zatem niezależnie od aplikacji, które odbędą się w ośrodku szkolenia, przewidujemy jeszcze jedną zaoczną w liczbie ok. 20 osób. Wówczas zatrudnienie w grupie inspektorów pracy znacznie się zwiększy.

Na marginesie chciałabym dodać – korzystając, że jestem przy głosie – iż na koniec 2018 r. w urzędzie zostało zatrudnionych 196 osób, natomiast odeszło 141. Czyli w porównaniu z 2017 r. zostało zatrudnionych o 140 pracowników więcej. Gros to kandydaci na przyszłych inspektorów pracy, ale musieliśmy też wzmocnić kadre pracowników tzw. pozostałej grupy nieinspektorskiej, zwiększyć liczbę pracowników chociażby w centrum poradnictwa, specjalistów ds. zamówień publicznych w jednostkach, a także osób na stanowiskach typowo administracyjnych związanych z obsługą systemu elektronicznego obiegu dokumentów, który wszedł w życie od 1 stycznia ubiegłego roku. W związku z tym zachodziła potrzeba zatrudnienia osób, które będą prowadziły te sprawy.

Członek Rady Ochrony Pracy Krzysztof Gadowski:

Naturalne odejście... Czy dobrze rozumiem? Osoby, które odchodzą na emerytury? Bo z tym naturalnym odejściem w różnych sektorach jest różnie...

Dyrektor departamentu GIP Małgorzata Wysocka:

Absolutnie nie ma tutaj żadnych dwuznaczności. Mówiąc o naturalnych odejściach mam na myśli odchodzenie na emeryturę, skorzystanie z przysługujących uprawnień emerytalnych, zarówno w ubiegłym, jak i bieżącym roku. Do końca września z 254 pracowników

uprawnionych do przejścia na emeryturę w 2019 r. skorzystało 90 pracowników, czyli prawie 36% uprawnionych. Zdecydowana większość pracowników, którzy odchodzą z urzędu, to przejścia na emeryturę. Ale niestety również pracownicy występują z inicjatywą rozwiązania stosunku pracy, ponieważ swoje zawodowe miejsce znajdują poza naszym urzędem.

Główny inspektor pracy Wiesław Łyszczek:

Obecnie do urzędu przychodzą do pracy osoby z tytułami doktorów. Mamy szeroką kadrę, jednak ludzie przychodzą do nas. Chcą szkolić się, chcą awansować. Urząd jest otwarty na wszelkie pomysły ludzi młodych, ambitnych, którzy chcą faktycznie wykonywać pracę na rzecz Polski. Chciałbym to podkreślić. Jest bardzo duża grupa ludzi, którzy rzetelnie wykonują swoją pracę, i za to rzetelnie zostają wynagradzani. Bo tego wymagam.

W przyszłym roku będę chciał zatrudnić osoby, które zajmują się rozliczaniem i pozyskiwaniem programów z Unii Europejskiej, żeby wspomóc urząd w innych programach prewencyjnych. Patrzę na to, co dzieje się w Unii Europejskiej, chciałbym to przenieść na grunt polski.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Informuję, że mam jeszcze cztery zgłoszenia do dyskusji.

Pani poseł Maria Zuba, proszę.

Sekretarz Rady Ochrony Pracy Maria Zuba:

Wracając do projektu budżetu PIP na 2020 r., analizując go po stronie wydatków, należy przyjąć, że w globalnym, całościowym wymiarze jest to budżet optymalny. Pamięamy, że ubiegłoroczne starania o zwiększenie wysokości przyznanych kwot niestety nie zakończyły się pozytywnie. Obecnie planowany dziesięcioprocentowy wzrost jest spowodowany nie tylko nieuwzględnieniem ubiegłorocznego wniosku o zwiększenie budżetu, lecz także zmianami na rynku pracy, które powinny być uwzględnione.

Rzeczywiście, patrząc na słupki w niektórych paragrafach wydawałoby się, że ten wzrost jest ponad miarę, ale musimy pamiętać o zmianach w przepisach dotyczących wynagrodzenia i zatrudnienia pracowników. Dlatego myślę, że w tym roku – tak jak w ubiegłym mieliśmy obiecać – środki znajdą się w takiej kwocie, o jaką pan minister wnioskuje. Bo nie tylko zadania, ale właśnie zmiana przepisów dotyczących pracowników skutkuje w budżecie.

Gratuluję projektu. Myślę, że jest optymalny. Państwo najlepiej rozpoznajecie, gdzie jest za mały, a gdzie za duży. Trzeba też brać pod uwagę, że 2020 r. będzie takim rokiem, kiedy szereg pracowników, szereg środowisk będzie mówiło: „sprawdzam”, jak są realizowane wszystkie przepisy. To też dodatkowe obciążenie dla państwa. Życzę, aby 2020 r. był dobrym rokiem dla inspekcji pracy.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Gwoli sprostowania. W ubiegłym roku po pewnych nadzwyczajnych interwencjach uzyskaliśmy jednak na ten rok pewną kwotę przeznaczoną konkretnie na płace.

Pan Kazimierz Kimso, proszę.

Członek Rady Ochrony Pracy Kazimierz Kimso:

Ile wzrośnie płaca pracowników inspekcji pracy wedle tego projektu budżetu? To dla nas interesująca kwestia. Przy okazji chciałbym się usprawiedliwić, że z kolegą Bogusławem nie będziemy mogli do końca uczestniczyć w dzisiejszym posiedzeniu, ponieważ jedziemy na posiedzenie komisji krajowej.

Główny inspektor pracy Wiesław Łyszczek:

W przeliczeniu na jedną osobę 600 zł brutto. To byłaby już druga podwyżka, jeśli do niej dojdzie, jeśli ten budżet nie zostanie uszczuplony. W tym roku było wyrównywanie „kominów”. Nie było podwyżek wynagrodzeń, żeby była jasność, tylko wyrównywanie dysproporcji płacowych. Przy tej podwyżce uwzględniamy, że otrzymamy również 32 etaty. Bo dojdzie nowe zadanie związane ze świadczeniami alimentacyjnymi. Musimy przeszkolić pracowników. Będę rozmawiał z ministrem sprawiedliwości na temat przeszkolenia inspektorów pracy, którzy będą zajmować się tymi świadczeniami, żeby móc prawidłowo realizować zadanie nałożone ustawą.

W tym roku wspólnie z Państwowym Funduszem Rozwoju przeprowadziliśmy szkolenia inspektorów pracy w zakresie pracowniczych planów kapitałowych. Wspomogła nas również pani prof. Gertruda Uścińska, prezes ZUS. Tak że jest pełen zakres współpracy pomiędzy tymi organami w przeszkalaniu inspektorów, żeby posiadali niezbędną wiedzę do wykonywania tych zadań.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Myślę, że istotne jest sprostowanie, że nastąpił wzrost funduszu płac, ale nie owocował on automatyczną podwyżką dla wszystkich pracowników. Było to pewne uzdrowienie relacji płacowych w urzędzie.

Pani poseł Ewa Kozanecka, proszę.

Członek Rady Ochrony Pracy Ewa Kozanecka:

Gratuluje dobrego budżetu. Ale zanim powiem o budżecie, chciałabym nawiązać do wypowiedzi posła Gadowskiego, jeśli chodzi o pokusy. Chcę podkreślić, że zdecydowana większość pracowników i inspektorów Państwowej Inspekcji Pracy to osoby bardzo uczciwe. Podkreślam – zdecydowana większość. Z założenia wszyscy. Tutaj też gratuluje.

Projekt budżetu jest bardzo dobry, zrównoważony, uwzględnia wiele potrzeb Państwowej Inspekcji Pracy. Co bardzo ważne i istotne – rzeczywiście doceniamy pracowników. Środki wygospodarowane na podwyżki to środki długo oczekiwane przez pracowników, przez inspektorów Państwowej Inspekcji Pracy. Chylę czoła. Gratuluje, bo to bardzo ważne i potrzebne, tym bardziej że – jak powiedział pan minister – mamy wykwalifikowaną i fachową kadrę. Trzeba w ten sposób doceniać tych ludzi.

Projekt budżetu przewiduje środki chociażby na wyposażenie, bieżącą działalność, działalność kontrolną, prewencyjno-promocyjną, inwestycje, czyli utrzymanie i rozwój sieci informatycznych, wydatki na inne cele inwestycyjne, tak jak np. budowa siedziby dla oddziału OIP Rzeszów w Tarnobrzegu. Myślę, że budżet – jak powiedziałam na wstępie – jest bardzo dobry, przemyślany. Oby tak dalej. Serdecznie gratuluje.

Członek Rady Ochrony Pracy Jan Wojtyła:

Dyskusja toczy się tak, jakby te kwoty zostały już przesądzone. Omawiamy projekt budżetu. Oczywiście, będziemy go bardzo wspierać, ale jak uczy doświadczenie, nie należy chwalić dnia przed zachodem słońca. Trzeba mieć nadzieję, że te środki zostaną przyznane. Podzielam pogląd, że budżet jest zrównoważony. Są rozłożone akcenty. Są kwestie, które się powtarzają. Ale należałoby nieco odwrócić kolejność – pod kątem widzenia przyszłości. Najpierw powinien być cały układ zadań, czyli właściwie plan pracy, a pod to dołączony budżet – ile to będzie kosztować. Wówczas ma to znacznie większą siłę przekonywania. W tej chwili opiniujemy projekt budżetu, ale trzeba by sporządzić jakąś „ściąge”, jakie są zadania, zwłaszcza jeśli chodzi o nowe zadania.

Dostrzegam tu dwie sfery. Pierwsza – to sfera środków budżetowych. Druga – to środki pozabudżetowe. Trzeba wyraźnie oddzielić te obszary. Pan minister zwrócił uwagę na potrzebę silnego otwarcia na projekty i programy międzynarodowe. Sądzę, że tutaj silnym uzasadnieniem jest internacjonalizacja rynku pracy, nowych zjawisk, które wymagają pewnego monitoringu i prac studialnych nad zdarzeniami przyszłymi. Zatem kwestia oceny perspektyw tego, co się zmienia, chociażby pod wpływem migracji, zatrudnienia obcokrajowców. To masa problemów, z którymi się spotykaliśmy. To wymaga pewnej analizy i badania, żeby móc reagować wyprzedzająco, a nie reagować wobec stanów faktycznych, które pojawiają się w rzeczywistości. Wydaje mi się, że tutaj można by znaleźć silne argumenty dla tego budżetu, ale także dla środków europejskich.

Akurat mam pewne doświadczenie, bo prowadziłem szereg projektów europejskich, zatem znam ich filozofię. Są pewne mody, np. równowaga, niedyskryminacja. Na tym można było zarobić dużo pieniędzy. Sam uczestniczyłem w takich projektach. Nic specjalnie mądrego tam nie wymyślono, ale Unia Europejska to bardzo lubiła i chętnie dawała pieniądze. Kwestia kontaktu. Myślę, że przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej to będzie dość łatwe. Państwo też mają swoje doświadczenie, żeby zobaczyć, gdzie są te punkty, które mogą być – że tak powiem – „eurodajne”, i wykorzystywać to w różny sposób, szczególnie na infrastrukturę techniczną.

Zatem nie orientowałbym się wyłącznie na środki budżetowe, ale także na środki pozabudżetowe. Nie wiem, czy w inspekcji pracy funkcjonuje specjalna jednostka organizacyjna, która zajmuje się tylko tymi sprawami. Zapewniam pana ministra, gdyby państwo stworzyli taką jednostkę, uzyskaliby na to pieniądze, to byłby to przykład inwestycji – używając ekonomicznego języka – szybko rentującej się. Do tego zachęcałbym w tych projekcjach. Przedłożony dokument wymaga pewnego wzbogacenia o argumentację, którą pozwoliłem sobie podnieść.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Jak zwykle pan prof. Wojtyła ma rację, przestrzegając, że wieloletnie doświadczenie z budżetem, formuła „przyjdzie walec i wyrówna” powtarza się rok rocznie. Zresztą w ubiegłym roku musieliśmy specjalnie interweniować, żeby uzyskać środki na fundusz płac, właśnie z tego powodu. Sądzę, że w tym roku powinniśmy w sposób szczególny akcentować, żeby to się nie zdarzyło.

Uważam, że sugestia pana prof. Wojtyły dotycząca powołania w inspekcji pracy jednostki zajmującej się wyłącznie pozyskiwaniem środków europejskich jest bardzo cenna.

Główny inspektor pracy Wiesław Łyszczek:

Obecnie nie ma takiej jednostki w inspekcji pracy. Myślę, że powstanie po nowym roku. Muszę jeszcze zmienić strukturę organizacyjną urzędu i dopasować do tego, co faktycznie powinno być w urzędzie. Uważam, że niekorzystanie z tych środków jest nieporozumieniem. Trzeba czerpać środki nie tylko z budżetu państwa, ale pozyskiwać inne środki, które będą wspierać nasze działania. Będziemy mogli wykonać więcej działań prewencyjnych i promocyjnych. Będziemy pokazywać jak polska inspekcja pracy działa w skali Unii Europejskiej.

Członek Rady Ochrony Pracy Jan Wojtyła:

Uwaga *ad vocem*. Ta jednostka musi być dobrze przygotowana, w projektach europejskich panuje bowiem zasada prymatu sprawiedliwości formalnej nad merytoryczną. Jeżeli w jakiejś kartce nie będzie określona liczba znaków drukarskich, to projekt odpada już w pierwszym sicie, gdy jeszcze nikt go nie przeczytał. Bo jeśli w Unii jest kilkaset projektów i kilka osób, które ma o tym decydować, to zaczyna się od takiego sita. Trochę znam ten mechanizm. Zatem ktoś tu musi być dobrze zorientowany. Poza tym jest kwestia zredagowania tego tekstu. To wymaga dużej fachowości. Moje biuro, które było chyba jednym z najlepszych w Polsce na uczelniach za moich czasów rektorskich, przynosiło takie pieniądze, że nie miałem żadnych większych kłopotów w tym zakresie. I ludzie się rozwijali. To jest ważne.

Bardzo wysoko oceniam tę część, która dotyczy szkoleń, w ogóle inwestowania w rozwój intelektualny i zawodowy pracowników. Szkolenia to jedna z form. To kwestia dobrej biblioteki, dostępu do informacji, to, co nazywam warsztatem. Potrzebne są pieniądze na zbudowanie czy wzbogacenie takiego warsztatu. To istotne. Bo gdy posadzi się pracownika, który ma kłopot, żeby kupić książkę, ze względu na niedogodności administracyjne w rozliczeniu takiego zakupu, to on niedługo wysiedzi na tym krześle. Musi mieć dostęp do informacji.

Staże – trzeba bardzo elastycznie na to spoglądać. Myślę, że państwo mają pewne doświadczenie, ale to trzeba rozwijać, ale jednocześnie trzeba pokonywać bariery administracyjne w tym zakresie. Bo jeżeli ocenia się pracownika nie według tego, jaka jest

jego wydajność, lecz jaki jest jego wskaźnik zasiedzenia krzesła, to nic sensownego z tego nie wychodzi.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Dziękujemy panu prof. Wojtyłe za cenne wskazówki, interesujące dla nas wszystkich.

Sądzę, że z chwilą tworzenia tej jednostki byłoby bardzo wskazane wysłanie tych osób na konsultacje do pana profesora, żeby się podszkoliły w tych bardzo specyficznych kwestiach i na pewno nieobecnej w podręcznikach wiedzy. Wiedza praktyczna często jest znacznie ważniejsza od formalnych kwalifikacji.

Członek Rady Ochrony Pracy Jan Wojtyła:

W podręcznikach na ogół jest to, o czym już wszyscy wiedzą.

Główny inspektor pracy Wiesław Łyszczek:

Będę korzystał z pomocy i wskazówek wszystkich możliwych dostępnych mi osób. Należy korzystać ze wskazówek. Nie jest tak, że jest się najmądrzejszym. Trzeba korzystać z pomocy osób mądrzejszych.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos?

Pani Renata Górna, proszę.

Członek Rady Ochrony Pracy Renata Górna:

Chciałabym prosić o odpowiedzi na dwa pytania, które nasunęły mi się po lekturze projektu budżetu i wystąpieniu pana ministra. Pierwsze pytanie dotyczy części dochodowej. W projekcie budżetu wskazano, że planowane są dochody ok. 2000 tys. zł m.in. z wpływów z tytułu grzywien, kar, mandatów itp. Czy to oznacza, że planują państwo wyższe kary i grzywny? W jaki sposób planuje się taką kwotę?

Drugie pytanie dotyczy procentowego wzrostu wydatków na działania promocyjne i prewencyjne. W przyszłym roku planowane są co najmniej dwie nowe kampanie. Czy środki na dotychczas prowadzone kampanie nie zostaną zmniejszone? W jaki sposób państwo planują wydatki, przynajmniej wzrosty? Jak to ma wyglądać kwotowo, procentowo?

Natomiast bardzo pozytywnie oceniam konstrukcję budżetu, która rozpoczyna się uzasadnieniem szczegółowym i ogólnym. Wymienione są zadania, które Państwowa Inspekcja Pracy będzie realizowała w 2020 r.

Główny inspektor pracy Wiesław Łyszczek:

Proszę o udzielenie odpowiedzi panią dyrektor Departamentu Budżetu i Finansów.

Dyrektor Departamentu Budżetu i Finansów GIP Grażyna Witkowska:

Planowanie dochodów Państwowej Inspekcji Pracy jest bardzo trudne, ponieważ naprawdę szacujemy dochody. Nie planujemy, lecz szacujemy je na podstawie doświadczeń z lat poprzednich. Inspektor pracy jest organem administracji państwowej. Nie ma u nas cennika, nie ma katalogu, który reguluje sprawę wysokości grzywny nakładanej przez inspektora pracy. To inspektor pracy, oceniając sytuację zagrożenia, jak również kondycję ekonomiczną zakładu pracy, podejmuje decyzję o wysokości grzywien. Poza tym dochód to nie to, co inspektor pracy nałoży, lecz to, co wpłynie do kasy Głównego Inspektoratu Pracy. Mamy np. należności z tytułu grzywien na ponad 7000 tys. zł, a dochody roczne z tego tytułu wyniosły np. ok. 200 tys. zł czy 1500 tys. zł. Dużo zależy od egzekucji administracyjnej należności pieniężnych, czyli od urzędów skarbowych. Gdy ukarany nie wpłaci grzywny w wyznaczonym terminie, inspektor pracy wystawia tytuł wykonawczy i oddajemy sprawę do egzekucji administracyjnej, na co już nie mamy wpływu. Czyli ściągalność grzywien jest poza działalnością Państwowej Inspekcji Pracy.

Szacujemy, jak to się odbywało w ciągu 10 lat i jakiej realnie kwoty, która wpłynie na konto Państwowej Inspekcji Pracy, możemy się spodziewać. Muszę przyznać się, że w 2007 r., kiedy ten obowiązek został nałożony na Państwową Inspekcję Pracy, do budżetu wpisaliśmy dochody w wysokości 10 000 tys. zł. Wydawało nam się, że będzie taka skala. Natomiast było ok. 200 tys. zł. Zatem dochody były nietrafnie zaplanowane.

Drugie pytanie dotyczyło prewencji. W załączniku nr 3 – jak powiedział pan minister – prezentujemy działalność prewencyjno-promocyjną oddzielnie, żebyśmy mogli rozliczyć się ze środków, które wydajemy na tę działalność. Kiedyś była ona oddzielnym rozdziałem w budżecie Państwowej Inspekcji Pracy. Chcemy nadal, żeby Rada Ochrony Pracy, posłowie i senatorowie wiedzieli, ile przyznają nam pieniędzy i na co je wydajemy. Staramy się rozliczyć to szczegółowo.

Jeżeli chodzi o limity na 2019 r. zatwierdzone przez głównego inspektora pracy, to jest kwota 4079 tys. zł. Plan na 2020 r. – 3828 tys. zł. To kwota, która powinna zabezpieczyć wszystkie działania merytoryczne, które urząd zamierza zrealizować w przyszłym roku.

Mamy Departament Prewencji i Promocji, który zajmuje się realizacją zadań prewencyjno-

promocyjnych, a w okręgowych inspektoratach pracy są zespoły ludzkie, które lokalnie realizują działania prewencyjno-promocyjne.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Pani Renata Górna dotknęła tematu, który wraca przy każdym omawianiu budżetu. Sprawa planowania wpływów z kar jest zawsze problematyczna. Mam nadzieję, że podobnie jak w przypadku budżetu straży miejskiej czy policji nie będziemy mieć do czynienia z jakimiś akcjami, które mają służyć naprawie czy realizacji planu mandatów i grzywien.

Główny inspektor pracy Wiesław Łyszczek:

W żadnym wypadku nie może być tak, że czy główny, czy okręgowy inspektor pracy nakáže inspektorowi nakładać mandat w odpowiedniej wysokości. Nie wyobrażam sobie tego. Bo dostałby prostą odpowiedź. Inspektor pracy, sam nim byłem, powiedziałaby: „Bardzo przepraszam, ale ja uważam, że to powinno być pouczenie”. I okręgowy inspektor pracy nie ma nic do powiedzenia.

Chcę podkreślić, że nie jest naszym celem dostarczanie środków do budżetu państwa. W ustawie o transporcie drogowym jest załącznik, w którym są taryfikatory przewidujące, że np. za dane wykroczenie z czasu pracy kierowców musi być nałożona kara w wysokości 150 zł. Inspektor pracy musi to uwzględniać. Ale musi również analizować wykresówkę i dane z tachografu, czy faktycznie doszło do wykroczenia. Zatem droga do nałożenia kary jest bardzo długa.

Muszą to być osoby spokojne, bardzo wyważone, niedające się wyprowadzić z równowagi, bo to jest dobro drugiego człowieka. Nie możemy dążyć do tego, żeby za wszelką cenę nałożyć mandat czy karę.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Jest wiele obszarów delikatnych. Chcę się upewnić, czy – bo w przypadku niektórych inspekcji te środki niekoniecznie trafiają do budżetu instytucji – gdy chodzi o inspekcję pracy, grzywny również nie trafiają do budżetu PIP.

Główny inspektor pracy Wiesław Łyszczek:

Grzywny za naruszenia przepisów prawa pracy i grzywny nałożone na podstawie ustawy o transporcie drogowym są odprowadzane do budżetu państwa. Nie zasilają budżetu Państwowej Inspekcji Pracy.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Czuję się uspokojony, pod warunkiem że kryterium przyznania premii nie jest np. liczba wymierzonych kar. Będę zupełnie spokojny, jak padnie taka deklaracja.

Pani Renata Górna, uzupełniająca pytanie.

Członek Rady Ochrony Pracy Renata Górna:

Dziękuję za odpowiedź na pytanie dotyczące limitów na działalność promocyjno-prewencyjną. Znam załącznik nr 3. Wiem, jakie to są kwoty. Natomiast zaniepokoiły mnie wskaźniki, które w tej części są na poziomie 93,8% i 91,5%, jeżeli chodzi o stosunek planowanych limitów do limitów zatwierdzonych przez głównego inspektora pracy na 2019 r. Nie dostrzegam tutaj wzrostu. Czy to nie oznacza zmniejszenia wydatków na tę działalność? Być może źle interpretuję te wskaźniki.

Natomiast dziękuję za odpowiedź na pytanie dotyczące części dochodowej. Chciałam zrozumieć mechanizm planowania wpływów z grzywien i mandatów karnych.

Dyrektor departamentu GIP Grażyna Witkowska:

Jeżeli chodzi o działalność prewencyjno-promocyjną, to ona nie zawsze przekłada się bezpośrednio, że w jednym roku jest tyle, to w następnym roku musi być więcej. Urząd stara się jak najbardziej efektywnie wykorzystywać te środki. Na przykład obecnie zmierzamy w kierunku, żeby wiele wydawnictw nie było w formie książek czy broszur, lecz w formie elektronicznej zamieszczanej m.in. na stronie Państwowej Inspekcji Pracy. To zmniejsza koszty.

Natomiast gdyby okazało się, że z przyczyn, o których mówił główny inspektor pracy – m.in. prognozowany wzrost minimalnego wynagrodzenia, wzrost wskaźnika cen towarów i usług konsumpcyjnych, wzrost cen usług świadczonych przez wykonawców na rzecz urzędu – środki zaplanowane w budżecie są niewystarczające, to główny inspektor pracy zawsze może podjąć decyzję o rezygnacji np. z innych działań na rzecz wzmocnienia działalności prewencyjno-promocyjnej, do której przykłada bardzo duże znaczenie.

Była dyskusja na temat grzywien i dochodów Państwowej Inspekcji Pracy. Dochody, które są w budżecie, to pieniądze, które przechodzą przez rachunek Państwowej Inspekcji Pracy. My tylko odprowadzamy je do ministra finansów. I nic z tego nie mamy. Nie możemy z tych dochodów uszczknąć środków na rzecz wydatków. Nie ma takiej możliwości.

Główny inspektor pracy Wiesław Łyszczek:

Chciałem odpowiedzieć na pytanie pana przewodniczącego, czy inspektorzy pracy otrzymują nagrody z tytułu nakładania grzywien i mandatów. Nie otrzymują żadnych nagród. Inspektor pracy sam odpowiada za to, co robi. Musi decydować, czy nakłada grzywnę, czy stosuje pouczenie. Inspektorzy mają rzetelnie wykonywać kontrole. Nie mogą tolerować nieprawidłowości. Na to zwracamy uwagę. Kiedy wpływają skargi od niezadowolonych pracowników, że inspektor nie wykonał rzetelnie kontroli, to musimy wysłać inspektorów z innego inspektoratu pracy, żeby naprawili to, co nie zostało należycie zrobione.

Sekretarz Rady Ochrony Pracy Maria Zuba:

Kiedy już wchodzimy w szczegóły przeprowadzania kontroli, to pan minister podkreślił, że do państwa wpływa najwięcej skarg i uwag. Czy to jest spowodowane skalą problemu, który jest poruszany, czy brakiem zaufania do okręgowych inspektoratów pracy? Jak państwo to oceniacie?

Główny inspektor pracy Wiesław Łyszczek:

Generalnie wzrosła świadomość pracowników. Pracownik, dochodząc swoich praw, wyczerpuje wszystkie możliwe drogi. Inspekcja Pracy nie jest sądem. Nie możemy orzekać w tych sprawach. Kiedyś tak było, były przypadki, że inspektor pracy wydawał orzeczenia. Ale teraz tego nie ma. Musimy kierować sprawy do sądów. Jeżeli są sprawy w sądzie, to trudno, żeby inspektor pracy ingerował. Możemy tylko pokazać, czy doszło do naruszenia danego przepisu czy nie. I później tak odpowiadamy danemu pracownikowi czy temu, który skarżył się na niewłaściwe postępowanie pracodawcy.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Lista mówców została wyczerpana.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń.

Wykorzystując wszystkie trafne i ważne argumenty, które padły w trakcie dyskusji, będziemy rekomendować Komisji Finansów Publicznych przyjęcie zaprezentowanego projektu budżetu Państwowej Inspekcji Pracy na 2020 r.

Na tym wyczerpaliśmy rozpatrywanie punktu drugiego porządku dziennego.

Projekt stanowiska w tej sprawie przygotuje Zespół ds. Prawno-Organizacyjnych.

Przechodzimy do punktu trzeciego – sprawy bieżące. Z chwilą gdy poznamy termin inauguracyjnego posiedzenia Sejmu nowej kadencji, zwołam posiedzenie Rady Ochrony

Pracy. Tematem posiedzenia będzie system szkolenia w zakresie bezpieczeństwa i ochrony zdrowia w pracy. Materiał przygotuje Państwowa Inspekcja Pracy.

Tematem grudniowego posiedzenia będzie plan pracy PIP na 2020 r.

Informuję, że jutrzejsze posiedzenie Zespołu ds. Skarg rozpocznie się o godz. 9.00 w sali nr 12 budynek G.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w sprawach bieżących?

Pani poseł Mrzygłocka, proszę.

Członek Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Chciałabym zadać trzy pytania głównemu inspektorowi pracy. Pierwsze dotyczy informacji, która ukazała się na stronie internetowej Państwowej Inspekcji Pracy pt. „Na uroczystościach religijnych”. Podano w niej, że 8 września br. w miejscowości Tuligłowy na Podkarpaciu odbyła się uroczystość odsłonięcia i poświęcenia pomnika św. Jana Pawła II pod Tuligłowskim Krzyżem. W uroczystości wzięli udział główny inspektor pracy Wiesław Łyszczek oraz jego zastępca Bogdan Drzastwa. Następnie napisano o bardzo licznej reprezentacji Państwowej Inspekcji Pracy. Tutaj wymieniono wiele nazwisk.

Ta relacja była parę razy modyfikowana, zwłaszcza w części dotyczącej osób, które uczestniczyły w tej uroczystości. Obecnie okrojono ją do głównego inspektora pracy, jego zastępcy, zastępcy okręgowego inspektora pracy w Rzeszowie oraz okręgowego inspektora pracy w Krakowie.

Moje pytanie dotyczy formuły uczestnictwa tak szerokiego grona pracowników Państwowej Inspekcji Pracy w lokalnej uroczystości religijnej na Podkarpaciu. Kto zdecydował o składzie osobowym reprezentacji urzędu? Sam główny inspektor pracy czy może dyrektor gabinetu GIP albo wicedyrektor Departamentu Kadr i Szkoleń GIP? Jakie były koszty uczestnictwa wymienionych wcześniej osób w tej uroczystości? Bo rozumiem, że były tam w ramach delegacji służbowej. Proszę o wskazanie uzasadnienia merytorycznego – z punktu widzenia zadań Państwowej Inspekcji Pracy – do udziału tak szerokiego grona pracowników PIP w tego typu uroczystości religijnej.

Drugie pytanie – otrzymałam do zapoznania się bardzo ciekawą decyzję prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych z 29 września 2019 r. nakazującą Państwowej Inspekcji Pracy usunięcie danych osobowych byłego inspektora pracy z Okręgowego Inspektoratu Pracy w Łodzi, zawartych w formularzu PIT-37 za lata 2015 i 2016. Z uzasadnienia tej decyzji

wynika, że główny inspektor pracy zwrócił się do urzędu skarbowego w Łodzi o udostępnienie danych z formularza PIT-37 za 2015 i 2016 r. konkretnego inspektora pracy i na tej podstawie został z nim później rozwiązany stosunek pracy.

Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych wskazuje na stronie 6 decyzji, że – cytuję – „wskazać należy, że dane skarżącego zostały pozyskane za pomocą kompetencji służących do kontroli pracodawców w ramach procesu służącego kontroli pracownika, a następnie zostały wykorzystane w celu innym, niż dla którego zostały zebrane, tj. przekazane do OIP w celu rozwiązania stosunku pracy. W ocenie prezesa UODO obie te czynności były niezgodne z zasadą ograniczonego celu przetwarzania danych osobowych i stanowiły naruszenie przepisów o ochronie danych osobowych”.

Czyli, jak wskazuje prezes UODO, dane z PIT konkretnego inspektora pracy w ogóle nie powinny zostać pozyskane przez głównego inspektora pracy. Co więcej, prezes UODO wskazuje wprost, że – cytuję – „nie tylko główny inspektor pracy przekroczył przyznane ustawowo PIP kompetencje, ale również przekazał pozyskane dane i dopuścił do ich przetwarzania przez kolejne jednostki organizacyjne Państwowej Inspekcji Pracy, które nie miały upoważnienia do przetwarzania pozyskanych w ten sposób danych osobowych dotyczących skarżącego”. W ocenie prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych obie te czynności były niezgodne z zasadą ograniczonego celu przetwarzania danych osobowych i stanowiły naruszenie przepisów o ochronie danych osobowych.

Stąd moje pytania. Ile było takich przypadków, w których w związku z pozyskaniem danych z urzędu skarbowego nastąpiło rozwiązanie stosunku pracy z inspektorem pracy lub innym pracownikiem Państwowej Inspekcji Pracy? Jakie to były przypadki? Proszę o szczegółowe informacje, jakich pracowników dotyczyły, z których okręgów pochodziły te osoby, kiedy te przypadki miały miejsce. Proszę też o informację, czy za tak skandaliczną sprawę odpowiedzialność ponosi sam główny inspektor pracy czy też jeszcze ktoś, kto prowadził postępowanie ze strony Państwowej Inspekcji Pracy. A może ktoś już poniósł stosowne konsekwencje? Czy prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych nałożył – oprócz wydanej decyzji – także sankcje finansowe na głównego inspektora pracy lub Państwową Inspekcję Pracy?

Proszę o bardzo szczegółowe ustosunkowanie się do tej bulwersującej sprawy.

I trzecie – tradycyjne – pytanie o stan sporu zbiorowego w Państwowej Inspekcji Pracy. Czy on jeszcze trwa? Czy może został już szczęśliwie zakończony przez głównego inspektora pracy i Związek Zawodowy Pracowników Państwowej Inspekcji Pracy? To pytanie jest bardzo aktualne, ponieważ z odpowiedzi, które otrzymałam od głównego inspektora pracy, wynika, że 7 października br. miało się odbyć spotkanie. Czy ono się odbyło? Jakie są jego efekty?

Pytania, które zadałam na dzisiejszym posiedzeniu, złożę do protokołu.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

To, co mnie zaintrygowało w trakcie formułowania pytań przez panią poseł, to kwestia tego rodzaju – wprowadzaliśmy pewne obowiązki w celu zapewnienia pewnej klarowności czy uczciwości funkcjonowania urzędu, składania pewnego rodzaju oświadczeń. Czy w ogóle możliwa jest weryfikacja prawdziwości tych oświadczeń bez korzystania z dostępu do pewnych informacji, które pracodawcom daje ta ustawa, która została zakwestionowana przez...

Pani poseł chce udzielić odpowiedzi?

Członek Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Nie. Chciałabym tylko powiedzieć, że mam przed sobą decyzję prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych...

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Rozumiem. Ale mimo wszystko nie oznacza to, że występuje kolizja tych przepisów i ewentualnej kontroli z ustawą o ochronie danych osobowych. I tylko na tym polega moje pytanie.

Pan główny inspektor pracy, proszę.

Główny inspektor pracy Wiesław Łyszczek:

Odpowiadam na pierwsze pytanie – decyzja prezesa UODO będzie zaskarżona. Uważam, że jest niesłuszna. Nie naruszyliśmy żadnych przepisów. A co do dalszego toku sprawy, nie wykorzystywaliśmy tych danych do zwolnienia tego pracownika. Bo pracownik w inny sposób naruszył przepisy, a te dane potrzebne były w innym celu.

Odnosnie do sporu zbiorowego – 7 października br. zebrał się zespół ds. rozwiązywania sporu zbiorowego. Następny termin ustalono na koniec października. Związek zawodowy

przedstawi protokół rozbieżności. My się do tego odniesiemy. Myślę, że dalej to pójdzie tą drogą, jaką powinno iść rozwiązywanie sporu zbiorowego.

Szczegółowej odpowiedzi na pytania pani poseł udzielimy na piśmie.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos w sprawach bieżących? Nie widzę zgłoszeń.

Wyczerpaliśmy porządek dzienny. Zamykam posiedzenie Rady Ochrony Pracy.

Sporządził:

Marek Kulczyk